REWERZANKA

Nr 8/Rok IV/Sierpień 2018

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszkanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm

Powołanie do świętości...

Święci, którzy nas wspierają i nam towarzyszą

W Liście do Hebrajczyków wspomniani są różni świadkowie, którzy zachęcają nas, by „wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach" (por. 12, 1). Mowa tam o Sarze, Abrahamie, Mojżeszu, Gedeonie i kilku innych (por. rozdz. 11). W szczególności jesteśmy zachęcani do uznania, że mamy „dokoła siebie mnóstwo świadków" (12, 1), którzy nas wspierają, abyśmy nie zatrzymywali się w drodze, którzy pobudzają nas do kontynuowania naszej drogi do celu. A wśród nich może być nasza własna matka, babcia lub inne bliskie osoby (por. 2 Tm 1, 5). Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale, nawet pośród niedoskonałości i upadków, szli naprzód i podobali się Panu.

Święci, którzy znaleźli się już w obecności Boga, utrzymują z nami więzy miłości i komunii. Świadczy o tym Księga Apokalipsy, która mówi o wstawiennictwie, jakiego podejmują się męczennicy: „ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. I głosem donośnym tak zawołały: «Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził»" (6, 9-10). Możemy powiedzieć, że „towarzyszą nam przyjaciele Boga, otaczają nas i prowadzą (...). Nie muszę nieść sam tego, czego w istocie nie byłbym w stanie sam udźwignąć. Rzesza świętych Bożych ochrania mnie, wspomaga i prowadzi".

cd. na str. 2

ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA GAUDETE ET EXSULTATE

(wybrane fragmenty)

POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI

s. Zofia

ŚWIĘCI Z SĄSIEDZTWA

Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych siostrach zakonnych, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa", świętość osób, które żyją blisko nas i są odblaskiem obecności Boga.

Dajmy się pobudzić znakami świętości, jakie ukazuje nam Pan poprzez najpokorniejszych członków tego ludu, który „uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa, szerząc o Nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości". Pomyślmy, jak sugeruje nam św. Teresa Benedykta od Krzyża, że poprzez wielu z nich budowana jest prawdziwa historia: „W najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte".

PAN WZYWA

Wszystko to jest ważne. Jednak poprzez tę adhortację chciałbym przede wszystkim przypomnieć o powołaniu do świętości, które Pan kieruje do każdego z nas, o tym wezwaniu, które kieruje też do ciebie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty" (Kpł 11, 44; 1P 1, 16). Sobór Watykański II powiedział to dobitnie: „Wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze,

do doskonałej świętości, jak sam Ojciec jest doskonały".

„Każdy na swojej drodze" – mówi Sobór. Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne. Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan. Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. 1Kor 12, 7), a nie marnował sił, usiłując naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane. Wszyscy jesteśmy powołani, aby być świadkami, ale istnieje wiele egzystencjalnych form świadectwa. Istotnie, kiedy wielki mistyk św. Jan od Krzyża pisał swoją Pieśń duchową, wolał uniknąć zasad ustalonych dla wszystkich na raz i wyjaśnił, że jego wiersze zostały napisane, aby „każdy według pragnienia i stanu swej duszy" się nimi radował. Ponieważ boskie życie udziela się „jednym w ten sposób, drugim w inny".

Wśród różnorodnych form, chcę podkreślić, że także „geniusz kobiecy" przejawia się w kobiecych stylach świętości, niezbędnych do odzwierciedlenia świętości Boga na tym świecie. To właśnie w czasach, kiedy kobiety były najbardziej wykluczane, Duch Święty pobudził święte, których urok spowodował nowe dynamiki duchowe i ważne reformy w Kościele. Możemy wspomnieć św. Hildegardę z Bingen, św. Brygidę, św. Katarzynę ze Sieny, św. Teresę z Avila i św. Teresę z Lisieux. Muszę jednak przypomnieć także wiele nieznanych lub zapomnianych kobiet, które, każda na swój sposób, podtrzymywały i przekształcały rodziny i wspólnoty dzięki sile swojego świadectwa.

Powinno to pobudzać i zachęcać każdego do oddania siebie całkowicie, aby wzrastać ku temu wyjątkowemu i niepowtarzalnemu planowi, jaki odwiecznie miał dla niego Bóg: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię" (Jr 1, 5).

TAKŻE DLA CIEBIE

Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie twoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych.

Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym". W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana „jak oblubienica strojna w swe klejnoty" (por. Iz 61, 10).

TWOJA MISJA W CHRYSTUSIE

Planem Ojca jest Chrystus, a my w Nim. Ostatecznie, to Chrystusa miłuje w nas, ponieważ „świętość chrześcijańska to nic innego, jak życie pełnią miłości". Dlatego „miarą świętości jest to, jak wiele jest w naszym życiu z Chrystusa, oraz na ile, mocą Ducha Świętego, kształtujemy nasze życie na podobieństwo Jego życia". W ten sposób każdy święty jest orędziem, które Duch Święty bierze z bogactwa Jezusa Chrystusa i przekazuje Jego ludowi.

Jest to mocne wezwanie dla nas wszystkich. Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję. Spróbuj tego, słuchając Boga na modlitwie i rozpoznając znaki, jakie On ci daje. Zawsze pytaj Ducha Świętego, czego Jezus oczekuje od ciebie w każdej chwili twojego życia i w każdej decyzji, którą musisz podjąć, aby rozeznać miejsce, jakie zajmuje dana kwestia w twojej własnej misji. I pozwól Mu ukształtować w tobie tę osobistą tajemnicę, która odzwierciedla Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie.

Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca.

BARDZIEJ ŻYWI, BARDZIEJ LUDZCY

Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamyślał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny twojej istocie. Zależność od Niego uwalnia nas od zniewoleń i prowadzi nas do uznania naszej godności. Znajduje to odzwierciedlenie w św. Józefinie Bakhicie, która została „uprowadzona i sprzedana w niewolę, gdy miała zaledwie siedem lat, wiele wycierpiała z rąk okrutnych panów. Zyskała jednak zrozumienie głębokiej prawdy, że to Bóg, a nie człowiek jest prawdziwym Panem każdej ludzkiej istoty, każdego ludzkiego życia. To doświadczenie stało się źródłem wielkiej mądrości dla tej pokornej córy Afryki".

Każdy chrześcijanin, na tyle, na ile się uświęca, staje się bardziej owocny dla świata. Biskupi Afryki Zachodniej pouczyli nas: „Jesteśmy powołani w duchu nowej ewangelizacji, do bycia ewangelizowanymi i do ewangelizowania poprzez mobilizację wszystkich ochrzczonych, i do podjęcia waszej roli jako sól ziemi i światło świata, gdziekolwiek się znajdujecie".

Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski. W głębi, jak powiedział Leon Bloy, w życiu „istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym".

PIELGRZYMOWANIE
DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

Ks. Antoni Rewera na szlaku pielgrzymkowym.

Pielgrzymowaniem możemy nazwać podjętą podróż do świętych miejsc z religijno - pokutnych pobudek. Motywacją do podjęcia trudu pielgrzymkowego często było i jest zadośćuczynienie, bądź też wynagrodzenie Panu Bogu za grzechy, również w intencjach osobistych lub bliskich nam osób, aby zapalić serce miłością, utwierdzić w wierze i życie swoje uświęcić. Niejednokrotnie, powodem pielgrzymowania bywa wdzięczność za wysłuchane prośby, otrzymane łaski, np.: uzdrowienie z poważnej choroby, dar potomstwa, zdanie egzaminu, znalezienie odpowiedniej pracy, czy też dziękczynienie za pomyślne załatwienie trudnych spraw.

Wakacje to czas odpoczynku, ale i nabierania sił duchowych przez uczestnictwo w różnorakich pielgrzymkach, rekolekcjach, kursach, warsztatach ewangelizacyjnych, obozach harcerskich i innych formach odpoczynku. Jednakże, ze względu na czas wolny od nauki, wakacje dla młodych są okresem sprzyjającym w

Ks. Rewera w drodze na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Kartaginy 1930 r. Zdjęcie po audiencji u papieża Piusa XI.

rozeznawaniu powołania. Bóg nieustannie powołuje do swojej służby w Kościele. Przemawia do nas przez znaki, osoby, spotkania, okoliczności, tak, jak kiedyś przemawiał do Proroków, Apostołów i wielu osób przez wszystkie pokolenia. Młodzi obecnie potrzebują prawdziwych autorytetów, fakt ten skłania nas do refleksji, by spojrzeć na tych, którzy osiągnęli chwałę ołtarzy mimo wielorakich trudności, między innymi na sandomierskiego błogosławionego - ks. Antoniego Rewerę, jako na wzorzec dla duchownych, świeckich, ale także dla młodych poszukujących swojej drogi życiowej. Obecny papież Franciszek zachęca nas wszystkich, a szczególnie młodych by „zeszli z kanapy" i poszli na spotkanie z Panem Jezusem, zaczęli z entuzjazmem chwalić i uwielbiać Go. By cieszyli się swoją młodością dając radosne świadectwo swojej wiary. Odważnie i z entuzjazmem brali udział w nowej ewangelizacji mówiąc światu o Jezusowej miłości i miłosierdziu. Z tego słynął bł. ks. Antoni Rewera, ponieważ był dobrym spowiednikiem, niestrudzonym kierownikiem dusz, umiał wytłumaczyć wielkość miłości Bożej i miłosierdzia. Odznaczał się wybitną i niepospolitą gorliwością duszpasterską wśród dzieci, młodzieży, różnorakich grup i wspólnot. Uważany był za kapłana jednego z najbardziej zasłużonych w gronie duchowieństwa sandomierskiego.

Zajmował się działalnością pastoralną, podczas której apostołował, przyczyniając się do oddawania czci samemu Chrystusowi i Jego Matce Maryi, poprzez organizowanie pielgrzymek do miejsc świętych. W intencji uproszenia błogosławieństwa dla całej ojczyzny w trudnym czasie odzyskiwania niepodległości diecezji i w trosce o swoich parafian. Często pielgrzymował do pobliskich Sulisławic, do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa, Włostowa, Dzikowa, Przemyśla, na Święty Krzyż oraz do Karwowa leżącego niedaleko Sandomierza, skąd pochodził kronikarz polski i patron diecezji sandomierskiej, bł. ks. Wincenty Kadłubek.

Ks. Antoni Rewera, profesor WSD w Sandomierzu.

Kilkakrotnie pielgrzymował do Rzymu. W 1930 roku po audiencji u papieża Piusa XI pielgrzymował do Kartaginy leżącej w Północnej Afryce, była to pielgrzymka z Polski udająca się na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Ci którzy z nim pielgrzymowali mówili: „zdawało się nam, że jesteśmy bardzo blisko Boga, bo cała jego postać była uosobieniem świętości, promieniowała jasnością żywej wiary i wdzięcznością wobec Boga".

Niech ogromna gorliwość apostolska i ewangelizacyjna postawa, jaką miał do końca życia bł. ks. Antoni Rewera, będzie dla nas wszystkich zachętą do podjęcia trudów w dawaniu świadectwa na różnych polach ewangelizacji i pielgrzymowaniu prostymi drogami ku świętości.

s. Bonawentura Oleksiejuk

Ks. Rewera i pielgrzymi wyjeżdżający do Rzymu.

A MOŻE ZOSTAŁBYM MASZYNISTĄ?

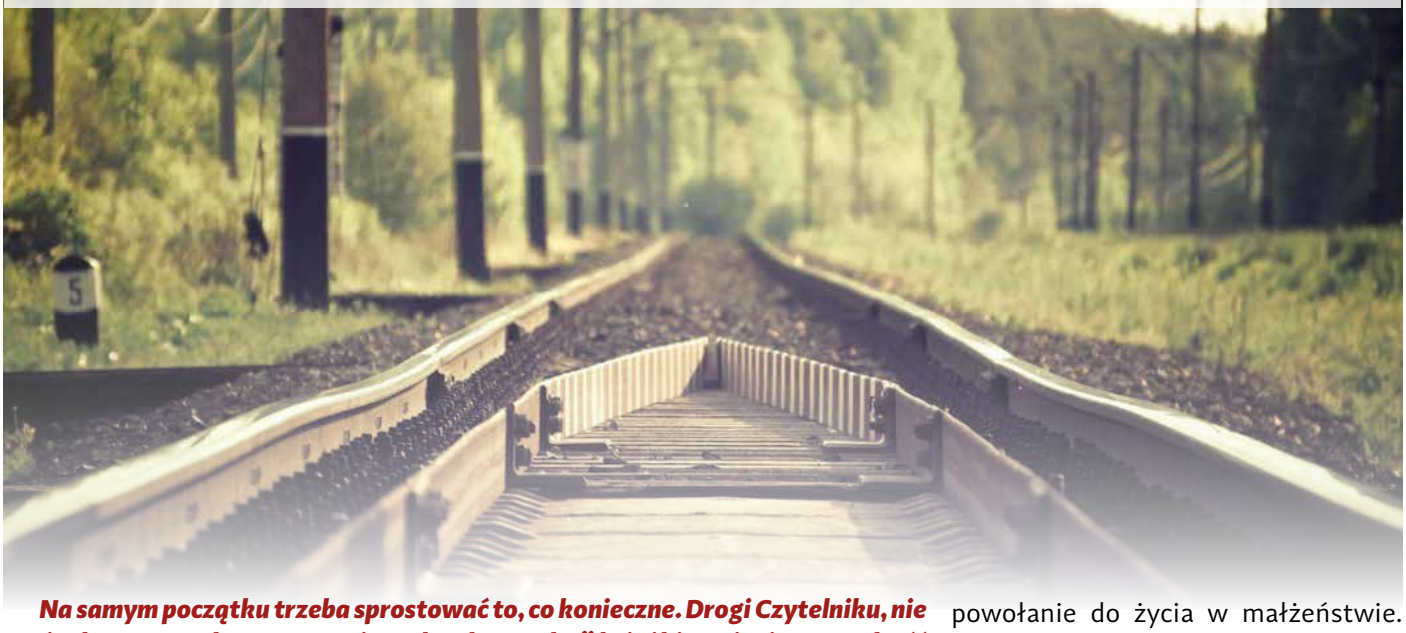

Na samym początku trzeba sprostować to, co konieczne. Drogi Czytelniku, nie napisałem tego tekstu w oparciu o „bardzo mądre" książki czy życiową mądrość wielu doświadczeń. To moje własne przemyślenia. Nic więcej, nic mniej. Zatem przejdźmy dalej.

Całkiem niedawno, w rozmowie ze znajomą, zadane mi zostało pytanie: czym tak właściwie jest powołanie? Przyznam, że początkowo byłem zmieszany. Szybka myśl przemknęła gdzieś pomiędzy uszami: jak odpowiedzieć, żeby to dobrze wytłumaczyć i wyjść na takiego, „co się zna"? No czasami człowiek chce wyjść na mądrzejszego niż jest. Co było dla mnie odkrywcze, to uświadomienie sobie, że mimo 4 lat studiowania w seminarium nie potrafię określić „powołania" krótko i zwięźle. Czym ono właściwie jest? Dużo się mówi, że ważne jest odnaleźć swoje powołanie. Problem, który się nasuwa: jeżeli nie wiesz czego szukasz, jak możesz to znaleźć?

Moim zdaniem, powołanie jest bardzo blisko sensu życia. Jeżeli wyobrazisz sobie sens swojego życia jako stację kolejową, to powołanie będzie pociągiem, do którego trzeba wsiąść, żeby na ową stację dojechać (to oczywiście uproszczenie). Możesz próbować na piechotę po torach, ale raczej nie wystarczy Ci siły. Problem z powołaniem wynika z tego, że jest wiele pociągów i linii, ale nie każda będzie dobra. Trzeba wybrać i tego wyboru cały czas się trzymać, bo ciężko jest wyskoczyć z jadącego już pociągu (choć to możliwe).

Jak wybrać właściwy wagonik powołania? Jedyne co mi wpada do głowy, to zadawanie sobie pytania: dlaczego robię w życiu akurat to? Szukanie odpowiedzi nie jest łatwe ponieważ nikt nie napisał do przewodnika krok-po-kroku. Jest to zwyczajnie niemożliwe. Ile ludzi tyle mamy powołań. Przeżyte chwile, momenty radości i smutku, spotkani ludzie, odwiedzone miejsca, szeptane modlitwy. Wszystko kształtuje nas i nasze decyzje. Również nasze powołanie. To zadziwiające jak ciekawie i niezauważalnie potrafi działać Bóg stawiając nas w konkretnym miejscu i czasie, naprzeciw tych a nie innych ludzi. Takich zbiegów okoliczności można dostrzec naprawdę mnogość w historii własnego życia i trzeba przyznać, że różnie wychodzimy z tych „prób".

Uciekając już od porównań, powołanie jest tym, co stanowi odpowiedź na pytanie: kim jestem? Nie chodzi tu o najgłębiej położony fundament. Po pierwsze jesteśmy ludźmi. Pierwsza warstwa. Dla chrześcijanina, następną warstwą będzie: jestem chrześcijaninem. Powołanie to trzecia warstwa fundamentu (myśl o takim podziale na trzy warstwy nie jest moja, to spuścizna św. Jana Pawła II). Kim jestem? Żoną, mężem, ojcem, matką, bo mam powołanie do życia w małżeństwie. Może kapłanem, zakonnikiem, siostrą zakonną, bo mam powołanie do stania między Bogiem, a człowiekiem, aby tego drugiego przyprowadzić bliżej Stwórcy i samemu na tej drodze podążać. Jest wiele, wiele innych, każde z powołań jest dobre jeżeli jest prawdziwe i trzymane mocno.

Jeszcze jedna myśl, Drogi Czytelniku. Obecnie wpycha się nam wszystkim do głowy myśl, że możemy być kimkolwiek zechcemy. Moim zdaniem jest to zwyczajne kłamstwo. Dla przykładu, ja nigdy nie będę zawodowym pływakiem startującym na olimpiadach. Może i umiem nienajgorzej pływać, ale z moim wzrostem i budową ciała nie nadaje się na sportowca. Znalazło by się wiele takich przykładów. Zamiast starać się na siłę kształtować siebie samego trzeba z zimnym okiem stanąć przed lustrem. Kim jestem? Znaleźć swój wagonik. To wymaga pokory, bo najgorszym oszustwem jest zakłamać samego siebie.

Koniec końców nie mam pojęcia, czy słowa przeze mnie napisane mają jakąkolwiek wartość dla Ciebie Czytelniku. Czy udało mi się odpowiedzieć na pytanie zadane przez moją znajomą? Zaznaczyłem to na początku i jeszcze raz podkreślę. To tylko kilka myśli, jakiegoś nieopierzonego młodzika, który przestudiował cztery lata w seminarium.

Bartłomiej Stawowy

Jubileusz 70-lecia ślubów zakonnych

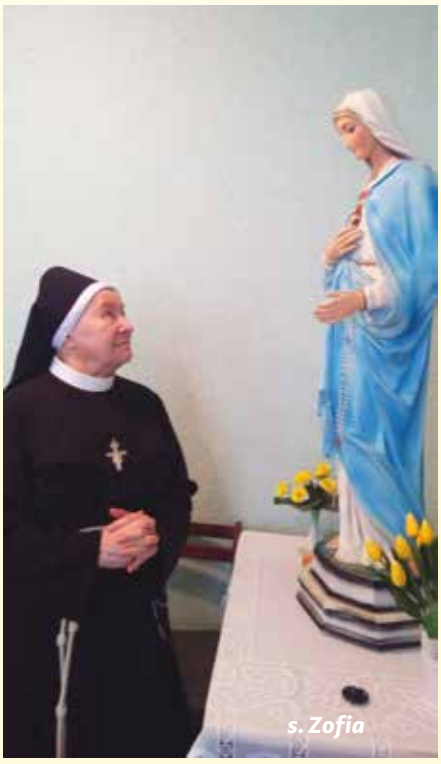
s. Zofia

W tym miesiącu dziękczynienie za 70 lat życia konsekrowanego przeżywać będą S. Zofia Wróbel i s. Czesława Wróbel.

Uroczystość Jubileuszowa zaplanowana jest na 25 sierpnia, Msza święta o godz. 11.30 w kaplicy Domu generalnego w Sandomierzu na zakończenie II serii rekolekcji.

s. Czesława

Modlitwa za wstawiennictwem bł. ks. Antoniego Rewery

Błogosławiony Antoni Rewero - „sandomierski Franciszku”,
umiłowałeś Jezusa nade wszystko i służyłeś Mu
z wielką gorliwością.
Patrzyłeś sercem na potrzeby ludzi i zaradzałeś ich problemom.
Spełniałeś wielkie czyny w prosty sposób.

Naucz nas prawdy, że świętość można budować w codzienności:
w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w rodzinie,
w każdej pracy, w zdrowiu i chorobie.
Zawsze można znaleźć sposób, by kochać Miłość,
która nie jest kochana.
Prosimy o to,
przez Chrystusa Pana naszego.
Amen

ZŁOTE MYŚLI
bł. ks. Antoniego Rewery

Święty jest owym cudownym kwiatem, który wytwarzają wspólnymi siłami: Wszechmoc Boża, łaska Jezusowa, dobroć Maryi, troskliwość Kościoła i hart woli ludzkiej.

Bł. ks. Antoni Rewera

150. Rocznica Urodzin

Bł. Antoniego Rewery (6.01.1869)

90. Rocznica powstania

Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego (4.10.1928)

KU BOGU W BLIŹNIM

SYMPOZJUM

sobota 27 X 2018 Sandomierz

Mszy Świętej w kościele pw. św. Józefa w Sandomierzu dnia 27 X 2018 roku o godz. 12.30
przewodniczył będzie Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski J. E. Ks. Bp Artur Grzegorz Miziński

Program Sympozjum: Obrady w Domu Katolickim, ul. Mariacka 12

9.30 Otwarcie obrad – m. Klara Radczak, Przełożona generalna Zgromadzenia CFS
9.45 Zaangażowanie bł. Antoniego Rewery w instytucjach kościelnych.
Sędzia prosynodalny – Ks. Prał. Dr Waldemar Gałązka, Sandomierz
10.15 Doskonałość chrześcijańskiego życia wg bł. Antoniego Rewery –
Ks. Prof. Dr Hab. Marek Tatar, UKSW
10.45 Przerwa na kawę
11.15 Cechy charakterystyczne nadane Zgromadzeniu Córek św. Franciszka
przez bł. Antoniego Rewerę – S. Dr Daniela Chwałek CFS, Bytom
11.45 Zamknięcie obrad - m. Klara Radczak
12.30 Msza święta w kościele św. Józefa, pl. Św. Wojciecha 2

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

ZGROMADZENIE CÓREK ŚW. FRANCISZKA SERAFICKIEGO